

Miros, Itaka

Wräciâ tam,
Gdzie nie byâo siä dwadzie÷cia lat.
Odnaleä bosâ stopâ zostawiony ÷lad.
Burekswym ujadaniem caây port wypeânia,
Nie wiadomo, z rado÷ci, czy zgâupiaâ doszczätnie.
Przeponâ bieliznä rzuciâ z siebie moæna,
Nie my÷l, æe w bieliänie kto÷ ciä jeszcze po.
Tej jednej, co jak mäwiâ, na ciebie czekaâa,
Nawet nie präbuj szukaâ, bo juæ wszystkim daâa...
Twäj châopiec, teraz on juæ sam jest marynarzem.
Patrzy na ciebie z niemym wyrzutem na twarzy.
Nawet z jäzyka, ktärym wokämielâ lud.
Nie zrozumiesz nic sâowa.
I præno siä trâ, i præno
Moæe to nie ta wyspa? A moæe zatoka?
Zamiast blasku bâäkitu wsträtu peâne oka.
Fala od horyzontu pâynâca w odmätach
Wymywa dna piasek, to ona pamiäta...